

Lata w seminarium

Lata płynęły, wydarzyło się wiele ciężkich i okropnych rzeczy, o których nie będę opowiadał.

01-01-1918

„Lata płynęły, wydarzyło się wiele ciężkich i okropnych rzeczy, o których nie będę opowiadał. Nie sprawiają mi one cierpienia, jednak mogłyby was zasmucić. To były ciosy siekierą, zadawane przez naszego Pana w drzewo. Z tego drzewa kształtował belkę, która pomimo swojej słabości, miała służyć temu,

by realizować Jego wolę. Praktycznie nie uzmysławiając sobie tego, powtarzałem na okrągło: *Domine, ut videam! Domine, ut sit!* Nie wiedziałem, czego ode mnie chciał, jednak szedłem ciągle naprzód (...). Takie były lata w Saragossie”.

W roku 1920, po tym jak ukończył pierwszy semestr studiów w systemie dziennym w Seminarium Duchownym w Logroño, wstąpił do Seminarium Świętego Karola w Saragossie. W Świętym Karolu, dzięki swojemu dobremu sprawowaniu i wielu zaletom charakteru, został mianowany przez Kardynała Soldevila inspektorem. Kardynał niedługo później zginął z rąk antyreligijnych fanatyków.

Josemaría chodził każdego dnia do niedaleko położonej Bazyliki, gdzie od wielu setek lat czczona jest Matka Boska z Pilar. Powierzał się Jej w opiece, czekając aż Bóg objawi mu

ostatecznie swoją wolę. „Byłem ślepy i czekałem nadal na odpowiedź. Dlaczego mam zostać księdzem? Nasz Pan oczekuje czegoś, co to jest? I powtarzałem (...) ciągle słowa ślepcy z Jerycha: *Domine, ut videam! Ut sit! Ut sit!* niech się spełni to, czego ode mnie oczekujesz, a czego ja nie rozpoznaję”.

Jego pobożność ukazywała się także w delikatnych, dziecięcych gestach. Opowiadał na przykład tak: „Pewnego dnia mogłem zostać w kościele dłużej, gdy już drzwi zostały zamknięte. Podeszedłem do Matki Boskiej i przy pomocy jednego z tych dobrych księży, on już nie żyje, wspiąłem się kilka stopni – dobrze znanych tym, którzy towarzyszą zwykle małym dzieciom – i pocałowałem figurę Matki Boskiej. Wiedziałem, że nie było to w zwyczaju, gdyż całowanie Jej szaty było zarezerwowane wyłącznie dla dzieci i wysokich dostojników.

Jednak byłem i jestem pewny, iż mojej Matce z Pilar podobało się to, że ten jeden raz przekroczyłem reguły ustanowione w Jej katedrze”.

Obok maryjnej pobożności poświęcał długie chwile na adorację Eucharystii. Spędzał wiele godzin w kaplicy seminaryjnej. Czasami modlił się przez całą noc na wyżej położonym balkonie, z którego widział Tabernakulum.

W listopadzie 1924 roku został pilnie wezwany do Logroño.

Niespodziewanie zmarł jego ojciec. „Mój ojciec zmarł z wyczerpania. Ale miał zawsze uśmiech na twarzy”. Do wszystkich cierpień ostatnich lat doszło teraz to, że pozostawiał rodzinę w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej.

28 marca 1925 roku, ciągle jeszcze podczas żałoby, Josemaría otrzymał w kaplicy seminarium święcenia kapłańskie. Swoją pierwszą Mszę

świętą celebrował w Bazylice Matki Boskiej z Pilar, u stóp ukochanej Madonny, do której modlił się tak często. Na Mszy św., którą odprawiał w intencji swego ojca, byli obecni jego matka, siostra i kilku bliskich przyjaciół.

Od tego momentu Msza św. zaczęła mieć jeszcze większe znaczenie w jego życiu. Podczas Mszy otrzymywał od Boga wiele z najważniejszych myśli, inspiracji. Ołtarz stał się miejscem, gdzie koncentrował wszystkie swoje prośby oraz źródłem jego siły. Przekazując swoje doświadczenia, radził: „Walczcie ze wszystkich sił, aby Święta Ofiara Ołtarza stała się środkiem i korzeniem waszego życia wewnętrznego, a wtedy cały wasz dzień stanie się oddawaniem czci Bogu – przedłużeniem Mszy św., w której braliście udział i przygotowaniem do następnej, aktem kultu, który znajduje swoje

ujście w aktach strzelistych,
nawiedzeniu Najświętszego
Sakramentu, w ofiarowaniu pracy
zawodowej i życia rodzinnego...”.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/lata-w-
seminarium/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/lata-w-seminarium/) (07-08-2025)